Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 219 Kraków, czwartek 29 września 1921 Rocznik XXX.
230 marek polskich miesięcznie
Zagranica miesięcznie 300 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 10 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.
NAPRZÓD
Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych
Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 20 Mk, w nadesłanem 50 Mk. Głosy publiczne po 60 Mk za wiersz.

Targi wschodnie

Napisał poseł Dr Herman Diamand

Warszawski tygodnik ilustrowany „Świat" wydał specyalny numer poświęcony Targom wschodnim. W numerze tym pomieszczony jest p. t. „Znaczenie lwowskich Targów wschodnich" następujący artykuł lwowskiego posła tow. dra Diamanda:

Wojna i stosunki powojenne wznowiły urządzenia zamierzchłej przeszłości, w których odżycie nikt przed wojną by nie wierzył. Któż kiedykolwiek pomyślał, że Lwów, którego świetność dawna związana jest z jego przeszłością jako targu, stanowiącego miejsce spotkania się handlu wschodniego aż w głąb Azyi z kupiectwem francuskiem i angielskiem, wróci do swej zapomnianej roli w handlu światowym? Przeszłość ta Lwowa jest tak dawna, że zupełnie zanika w tradycyi ludności i Lwowianin dzisiejszy nie może sobie Lwowa inaczej przedstawić, aniżeli jako ośrodek biurokratyzmu krajowego, stanowiącego w masie urzędników uzasadnienie gospodarcze koncentracyi we Lwowie ćwierć miliona ludności.

Podział administracyjny Polski zepchał pod tym względem Lwów na poziom Stanisławowa czy Tarnopola. Troska o byt miasta, o ośrodek kultury polskiej we wschodniej Galicyi i jego wpływu na polskość tej części państwa — Lwów promieniuje polskość aż po granice wschodniej Małopolski i od rozwoju Lwowa i związanej z nim polskości zależy charakter narodowościowy całego kraju — obudziła przeświadczenie o wznowionem znaczeniu Lwowa jako ośrodka handlu Zachodu ze Wschodem. I znów stają przed oczyma mieszczan lwowskich znane ze starych kronik barwne obrazy karawan kupców azyatyckich, zwożących skarby Wschodu, dywany, makaty, naczynia z szlachetnego kruszcu i wszystkie te piękne rzeczy, pobudzające fantazyę do marzeń o bajkach z tysiąca i jednej nocy.

Kolej żelazna, przewożąca podróżnych i towary z szybkością i wśród wygód, o których przed stu laty i marzyć nie można było, nowoczesna organizacya poczty, telegraf, telefon, aeroplany, — wszystko to umożliwiało przed wojną wytwórcy dalekiemu odszukanie bezpośrednie miejsc konsumcyi i nawet konsumenta osobiście, a kupcowi i konsumentowi towaru w najodleglejszem miejscu produkcyi.

Armie miejscowych i podróżujących ajentów ofiarowywały odbiorcom towar najbezpośredniej i to do tej miary, że kupiectwo miejscowe, w czasach najwolniejszego handlu, szukało ochrony swych zagrożonych interesów pod skrzydłami ustawodawstwa, ograniczającego swobodę działania miejscowych i podróżujących agentów.

Wojna warunki te zmieniła, nie tylko u nas, stojących wobec zagadkowego, zamkniętego Wschodu, ale i tam, gdzie wydawałoby się, że stosunki łatwo wrócą do swej przedwojennej konfiguracyi. Bezpośrednie stosunki w handlu międzynarodowym bardzo się uszczupliły. Producent niełatwo może odszukać dawnego odbiorcę zagranicznego, albo wogóle odbiorcy znaleźć nie może. Zmartwychwstała dawna potrzeba zebrania towaru różnych części świata w pewnych oznaczonych terminach, w pewnem miejscu, zaproszenia do tych miejsc wszelkiego rodzaju kupców i odbiorców; odżyły dawne, zapomniane targi światowe. Lyon, Lipsk, Poznań, Praga, Wiedeń, Reichenberg, a teraz Lwów rywalizuje o intratny zaszczyt goszczenia u siebie największej ilości prób towarowych, największej ilości kupujących, a co najważniejsze, największej ilości transakcyj handlowych. Nie wszystkim to się uda. Nie zawsze nawet centra wielkich przemysłów i dawniejsze ośrodki handlowe uzyskają poczesne miejsce w szeregu nowo powstających targów światowych. Każde z tych miejsc posiada szereg warunków, niewystarczających jednak dla skupienia uwagi i interesów tak znacznej ilości interesentów, aby oprzeć na nich targ światowy.

Lwów staje do walki, oparty na swem położeniu geograficznem, stanowiącem i w wiekach ubiegłych podstawę handlowego znaczenia Lwowa. Na wschód od Lwowa roztacza się jakoby morze, bezbrzeżna płaszczyzna, bogata w surowce, bogata w produkcyę rolną, szukająca zaspokojenia potrzeby wyrobów przemysłu, maszyn, tkanin, towarów galanteryjnych i nieskończonej ilości produkcyj przemysłu artystycznego i pseudo-artystycznego, których sami wytworzyć nie są w stanie i długo jeszcze wytwarzać nie będą. Tego bezbrzeżnego morza portem może stać się Lwów, może, jeżeli nie da się ubiedz innej miejscowości, mniej szczęśliwie położonej, ale ruchliwszej, mającej silniejsze poparcie rządu i społeczeństwa własnego. Porty nie mogą się rozwinąć własną zapobiegliwością i własnym sumptem, wymagają one poparcia wielkiego zbiorowiska, rozumiejącego, że rozwój portu jest rozwojem kraju. Lwowskie targi wschodnie mogą stać się ożywczem źródłem dla całej wschodniej Małopolski, a z tem dla całej Polski. Służą one też uświadomieniu całemu społeczeństwu znaczenia usiłowań twórców targów lwowskich i bezwzględnej potrzeby poparcia ich powszechnego. Nazywając Lwów portem polskim dla Wschodu, starałem się uzmysłowić wielkość i trudność zadania.

Targi wschodnie nie odpowiedzą może w pierwszej chwili oczekiwaniom, albo raczej napewno tym oczekiwaniom nie odpowiedzą. Wschodnia granica, otwarta jeno dla przemytnictwa, najważniejsze z naszego punktu widzenia granice zachodnie nieokreślone, stosunki do państw ościennych jeszcze bardzo napięte, wszystko to wyklucza pełne powodzenie, ale mimo to zwlekać z targami nie należało. Trzeba było czynem ustalić, że targi są, trzeba było faktem dokonanym stwierdzić, że istnieje silna wola zdobycia dla lwowskich targów wschodnich koniecznych warunków. Lwów jest ośrodkiem kolejowym szeregu linij kolejowych, sprowadzających, jakoby dopływy rzeki, życie gospodarcze do tego ośrodka. Centrum takie musi stać się wielką składnicą towarów, przeznaczonych na zachód, surowców, zbóż i t. d. Musi stać się składem wytworów przemysłu zachodniego i naszego własnego dla Wschodu. Kupiec rosyjski czy rumuński powinien we Lwowie znaleźć wszystkie towary mu potrzebne w modelach, wzorach, kolorach, do jego potrzeb przystosowanych, towary dla Rosyi po azyatyckie granice i po za te granice, towary dla całego Bałkanu. Towary te wszystkie tranzytowe ani na chwilę tego tranzytowego charakteru tracić nie powinny. Ogromne składy, zastosowane do obrotu światowego, wolne od cła, wolne od zbytecznych szykan administracyjnych, powinny tak sprzedającym, jak i kupującym stać się najwygodniejszą formą dla transakcyj handlowych między Zachodem a Wschodem.

Wschód winien dotrzeć do Lwowa swoim taborem; tak było za dawnych czasów i tak teraz urządzić należy. Szerokotorowe koleje rosyjskie muszą mieć możność wyładowywania swych towarów w międzynarodowych i bez celnych magazynach lwowskich i tutaj należy ładować towary dla Ukrainy i Rosyi przeznaczone. Będzie to, jeżeli podtrzymać mam porównanie portu, możność dobicia obcych statków do zatoki, bez przeładowania towaru, możność pierwszorzędnego znaczenia.

I dawniej kupcy, ściągający na targ, dostawali glejty, dające im bezpieczeństwo, i dzisiaj wiele zależy od tego, czy potrafimy ułatwić interesentom naszych targów przyjazd i pobyt, czy stworzymy dla świata handlowego potrzebne udogodnienia. Nie możemy i nie mamy powodu rywalizować z zagranicą co do wytwórczości jej targów. Targi lwowskie mają inny od nich charakter. Podczas gdy targi frankfurckie czy lipskie celowo ograniczają się do obrotu kilkudniowego, targi lwowskie mają być zaczątkiem, albo jeżeli nadal trwać mają, punktami kulminacyjnymi stałej, nieprzerwanej wymiany towarów między Wschodem i Zachodem. Nie mogę znaleźć innego określenia: zróbmy ze Lwowa bezmorski wprawdzie, ale ożywiony, ruchliwy port.

Rozkwit Lwowa to rozkwit gospodarczy wschodniej Małopolski, to rozkwit polskości na kresach wschodnich, to racya naszego wpływu na Wschodzie, uprawnienie naszych kulturalnych i gospodarczych dążności.

Program rządu p. Ponikowskiego

Prawa robotników nie będą naruszone — Ściągnięcie daniny majątkowej — Za jaknajszybszem rozwiązaniem Sejmu — Nominacya p. Michalskiego ministrem skarbu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 27 września.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu prezydent ministrów p. Ponikowski wygłosił expose, trwające 45 minut. Na wstępie zaznaczył, że **nominacya p. Michalskiego na ministra skarbu została podpisana.** Wytycznymi programu p. Ponikowskiego są: 1) pokój, 2) porozumienie gospodarcze z państwami sąsiedniemi, 3) Polska powinna być czynnikiem pokoju na wschodzie Europy. **W sprawie Wileńszczyzny** oświadczył, że **opinia ludności musi być uszanowana.**

Co do poszczególnych spraw premier wymienia **konieczność sanacyi finansów** i stwierdza, że dobrobyt poszczególnych obywateli wzrósł, lecz w sferach handlowych zyski przybrały charakter wybujały. **Dobrze jest mieszkańcom, natomiast źle jest całemu państwu.** Co do budżetu, sanacyę widzi w następujących środkach: **nadzwyczajna danina państwowa**, wstrzymanie druku marek, podatek od zysków wojennych (głos: zobaczymy!), redukcya władz i urzędów w szczególności tych, które są płatne w walucie obcej. Dalej zaznaczył, że wydatki nie mogą być uchwalone przez Sejm bez zgody rządu i bez wskazania źródeł pokrycia. Stwierdza jednak, **że środki te nie dadzą pozytywnego rezultatu przed upływem 6 miesięcy i że w każdym razie wystąpi z projektem ustawy o przyznanie nowych kredytów w P. K. K. P.**

W dalszym ciągu premier zaznaczył, że potrzebną jest **poprawa bytu urzędników**, zredukowanie armii na stopę pokojową z równoczesnem przeprowadzeniem reorganizacyi armii. Premier kładzie nacisk na **sanacyę administracyi** na wschodzie i zachodzie, pozatem oświadcza, że stoi na stanowisku **utrzymania uzyskanych przez klasę robotniczą praw**, jednakże ciężar opieki społecznej należy przerzucić z organów państwowych na samorządowe.

Co do **reformy rolnej** premier oświadcza, że **powinna być przeprowadzona**, jednakże parcelacya nie może się dokonywać w ten sposób, żeby przynosiła zyski prywatnym pośrednikom, lecz powinna zyski przynosić państwu.

Premier zwraca uwagę na **wzrost przestępstw i na działalność partyi antypaństwowej: komunistów** (Głos: A „Rzeczpospolita“?).

Pozatem należy podnieść wywóz z Polski, a w przedsiębiorstwach zaniechać etatyzmu. Co do kolei, zostawia otwartą kwestyę **zmniejszenia personalu** i stwierdza, **że wydatki na upośledzenia nie mogą być zmniejszone.** Co do **oświaty**, wydatki nie powinny być prowadzone systemem oszczędnościowym. W sprawie **ustawy mieszkaniowej, to ustawa o ochronie lokatorów powinna być utrzymana, ale zastosowana do warunków obecnych.** W sprawie byłej **dzielnicy pruskiej** premier oświadcza się kategorycznie za **unifikacyą.** Co do ministerstwa aprowizacyi twierdzi, że **ministerstwo aprowizacyi zostanie zniesione z końcem bieżącego roku.**

Co do kwestyi **paskowania środkami żywności** oświadcza, że w razie orgij paskarskich **rząd nie zawaha się przed wprowadzeniem sekwestru.**

Niezwykle silny nacisk położył premier na sprawę **rozwiązania Sejmu**, zaznaczając, że musi ono być **jaknajszybciej dokonane.** Rząd co do ordynacyi wyborczej ogłasza desinteressement, ale domagać się będzie, aby **ordynacya wyborcza została jaknajprędzej uchwalona.**

Wkońcu premier apeluje o utrzymanie frontu jedności narodowej. (Tow. pos. Daszyński: A co na to ks. Lutosławski?). Premier zakończył wezwaniem do uchwalenia daniny państwowej.

WRAŻENIE

Mowa prezydenta ministrów została przyjęta **bez opozycyi** z wyjątkiem tych momentów, kiedy apelował o daninę państwową, oraz gdy zaznaczył, że **rząd nie będzie faworyzował żadnej warstwy społecznej.** W tych momentach u **stronnictw chłopskich i na prawicy objawiło się zaniepokojenie.** Stosunek ogółu stronnictw do rządu nie jest ściśle zdecydowany. Daje się wyczuwać **daleko idącą rezerwę.**

Następne posiedzenie Sejmu **w piątek** z porządkiem dziennym: oświadczenia stronnictw na expose prezydenta gabinetu.

Nominacya dra Michalskiego

Warszawa (PAT). „Monitor Polski“ ogłosił nominacyę dra Jerzego Michalskiego na ministra skarbu, przy równoczesnem zwolnieniu Bolesława Markowskiego z kierownictwa ministerstwa skarbu.

Liga Narodów

Genewa (PAT). Komisya dla dokonania poprawek w pakcie o Lidze postanowiła, że dla dokonania poprawek potrzebna jest większość względna przy głosowaniu w zgromadzeniu.

Genewa (PAT). Liga Narodów rozpoczęła dyskusyę nad propozycyami, dotyczącemi artykułu XVI paktu, przewidującego zastosowanie blokady ekonomicznej wobec państwa, które ucieka się do środków wojennych. Ta kwestya była już badana roku zeszłego przez komisyę dla spraw blokady, ustanowioną przez Radę Ligi, a następnie była badana przez trzecią komisyę obecnego zgromadzenia Ligi. Sprawozdawca trzeciej komisyi, Schanzer (Włochy) przedstawił zgromadzeniu zasadnicze zmiany albo interpretacye, proponowane przez komisye, któreby umożliwiały w sposób najłatwiejszy wystosowanie art. XVI. Wedle decyzyi trzeciej komisyi, w każdym wypadku uciekanie się przez jakie państwo do kroków wojennych ma być zwołana Rada Ligi, przed którą jeden z członków przedstawi powody, przemawiające za zastosowaniem blokady ekonomicznej. Rada powoła przedstawicieli państw interesowanych i państw sąsiednich i wysłucha ich zdania, poczem udzieli głosu państwu oskarżonemu i państwu oskarżającemu, a następnie przystąpi do głosowania. Państwo oskarżające i państwo oskarżone nie bierze udziału w głosowaniu. Decyzya Rady zakomunikowana będzie wszystkim państwom, będącym członkami Ligi.

SPRAWA GDAŃSKA

Gdańsk (PAT). Dzienniki donoszą z Genewy: Jak wiadomo, Liga postanowiła sprawę położenia finansowego w Gdańsku przekazać komisyi finansowej do ponownego zbadania. Wobec tego komisya powołała Avenole i Jansena, aby przeprowadzili w tej sprawie studya w Gdańsku. Odbędą oni konferencye z władzami gdańskiemi i polskiemi, a do Gdańska przyjadą po zamknięciu obrad zgromadzenia.

SPRAWA GÓRNEGO ŚLĄSKA

Genewa (PAT). Członkowie Rady Ligi postanowili pozostać w Genewie po zamknięciu sesyi, spodziewanej w przyszłym tygodniu. Z tego wnioskują, że należy się spodziewać wkrótce decyzyi w sprawie górnośląskiej. Przypuszczają, że komisya czterech ukończyła już swe prace i zawiadomiła o tem członków Rady Ligi.

Bytom (PAT). Jak podaje „Volkswille“, komisya czterech zaprosiła do Genewy dwóch przedstawicieli największych organizacyj robotniczych na Górnym Śląsku, aby się u nich poinformować o sprawie górnośląskiej. Jak słychać, zjednoczenie zawodowe polskie wysyła p. Kota, a socyalistyczna partya niemiecka p. Kargera.

Bytom (PAT). „Ostdeutsche Morgenpost“ donosi z Opola, iż w kołach miarodajnych otrzymano wiadomość, wedle której obrady nad problemem Górnego Śląska w łonie komisyi czterech Rady Ligi utknęły na martwym punkcie, ponieważ Anglia zażądała nowego zbadania, mającego się odbyć w późniejszym określonym terminie. Komisya badała podobno także sprawę wolnego państwa górnośląskiego, jednakże w tym wypadku musiałaby nastąpić zmiana traktatu wersalskiego, z czego komisya zdaje sobie sprawę. Francya odrzuca stanowczo projekt wolnego państwa.

Paryż (PAT) **Komisya czterech dla sprawy górnośląskiej ukończyła już prawie swoje prace.** „Petit Journal“ sądzi, że rada najwyższa zostanie powiadomiona o decyzyi Ligi przez Brianda, na którego ręce nadejdzie odpowiedź. Dziennik przypuszcza, że Liga narodów może zwołać posiedzenie rady najwyższej w najbliższym czasie. Rada najwyższa przyjmie oficyalnie decyzyę genewską i poweźmie ze swej strony wszelkie decyzye, które uzna za wskazane.

POMOC DLA ROSYI

Hanower (PAT). „Intransigeant“ donosi, że w podkomisyi dla sprawy pomocy głodnym w Rosyi oświadczył w Genewie przedstawiciel Anglii Fisher, iż jego rząd nie weźmie udziału w pomocy finansowej dla Rosyi. Rząd angielski zakomunikował rządowi sowieckiemu, iż powinien on użyć swych kapitałów na zakupno środków żywności, a nie, jak to obecnie czyni, na propagandę.

Sensacyjna mowa Churchilla

Londyn. (PAT) Na zebraniu w Dundee **wygłosił Churchill mowę**, w której poruszył sprawę irlandzką, upadek handlu światowego i sprawę konferencyi waszyngtońskiej. Mówca wskazał między innemi, że do odbudowy Europy **potrzebna jest współpraca Anglii, Francyi i Niemiec** a dla zapewnienia spokoju na Oceanie Wielkim potrzebne jest współdziałanie Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Japonii. Anglia nie może wchodzić w przyjaźń z Niemcami kosztem interesów Francyi i jedynie tylko może przyjąć rolę współdziałania i z Francyą i z Niemcami.

Paryż. (PAT) Angielski minister kolonii Churchill oświadczył na zgromadzeniu w Dundee, jak podaje Reuter, że siła kupna państw dłużnych zupełnie się wyczerpała. Państwa, które występują jako wierzyciele, mogą zaledwie przyjmować towary jako zapłatę, ogranicza to w znacznym stopniu ogólny handel międzynarodowy ze szkodą dla każdego kraju. Nieodzowną koniecznością byłoby rychłe porozumienie się mężów stanu wszystkich krajów, ażeby rozwiązać ten problem. **Korzystne byłoby, gdyby wszystkie międzynarodowe zobowiązania pochodzące z wojny światowej, zniżyć do praktycznych rozmiarów. Anglia oświadczyła się już** za przekreśleniem **wszystkich przez narody europejskie w Anglii poczynionych długów, jeżeli będzie zwolniona od zobowiązań zaciągniętych imieniem swych sprzymierzeńców w Stanach Zjednoczonych.**

Londyn. (PAT) „Daily Mail“ zamieszcza oświadczenie osobistości z londyńskiej City w sprawie mowy Churchilla o konieczności rewizyi zobowiązań powstałych przez wojnę. Bankier sir Albert Kindeley oświadczył między innemi, że skreślenie długów wojennych byłoby najlepszem rozwiązaniem obecnego chaosu walutowego. Zarządzenie to powinno jednak było być powzięte jeszcze przed dwoma laty. Jeżeli rząd angielski zrezygnuje ze swych długów, wtenczas Stany Zjednoczone pójdą za jego przykładem. Angielskie sfery finansowe chciałyby dowiedzieć się, czy oświadczenie Churchilla jest jego osobistem przekonaniem czy też oznacza decyzyę rządu.

Powrót excesarza Karola?

Praga (PAT) „Venkov“ donosi z Wiednia z rzekomo wiarygodnych źródeł, iż w tamtejszych kołach monarchistycznych twierdzą, że b. cesarz Karol przybędzie między 1 a 4 października do Budapesztu.

Czerwona armia w Niemczech

Hanower (PAT) Radio. Dziennik „Szturm“ jest w posiadaniu dokładnych wiadomości, według których komuniści niemieccy utrzymują w trzech powiatach Hanoweru i kilku Meklemburga czerwoną armię w liczbie 65 tysięcy osób. Armia ta jest zaopatrzona we wszystkie środki techniczne. Broń i amunicyę ukryto u rolników. Również w Hanowerze Brunszwiku i północnej Bawaryi komuniści tworzą podobne czerwone armie.

Wyrok śmierci na członków komitetu ratunkowego

Ryga (PAT). Czerezwyczajka wydała wyrok śmierci na członków komitetu ratunkowego, Prokopowicza i Kuskowa. Wykonanie wyroków narazie wstrzymano aż do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez specyalną komisyę.

O ratunek dla skarbu polskiego

Na giełdzie warszawskiej kurs dolara przekroczył już 6000, a w Krakowie dochodzi do 6000 marek. W równej linii z tą podwyżką kursu dolara idzie drożyzna wszystkich artykułów codziennej potrzeby, której nieuniknionem następstwem są żądania wyższych płac zarówno przez robotników prywatnych, jak i pracowników państwowych. Rząd, dla dotrzymania kroku postępującej szybko naprzód drożyźnie i dla pokrycia zapotrzebowania pieniędzy wskutek wzrostu wydatków publicznych i prywatnych, wypuszcza coraz nowe emisye marek, których ilość doszła już do 140 miliardów. Ta dawniej wprost nie do pomyślenia suma nie wystarcza jednak na zaspokojenie potrzeb obiegu pieniądza; to też kandydat na ministra skarbu, czy może już mianowany ministrem p. Michalski zapowiada, że przedłoży Sejmowi ustawę, upoważniającą go do zaciągnięcia nowej pożyczki w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, czyli że otrzyma umocowanie do wydrukowania nowej, w każdym razie nie małej ilości miliardów.

Zaspokojenie potrzeb obiegu pieniądza nie rozwiązuje naturalnie kwestyi naszej waluty, przeciwnie — pogarsza ją, gdyż im więcej marek jest w obiegu, tem mniejsza jest ich siła kupna. Nie idzie zresztą o to, żeby w obrocie wewnętrznym marki miały większą, a przynajmniej stałą wartość, lecz idzie o to, aby zagranica zaczęła traktować nasze bilety bankowe jako to, czem one być powinny i za co ustawa je — niewyraźnie wprawdzie — podaje, tj. jako znak pieniężny. Zagranica nie uważa jednak naszych banknotów za pieniądze, co wynika z tego, **że w Zurychu za 100 marek płacą 9 centymów,** a więc mniej, niż koszt papieru i druku 100-markowego biletu bankowego wynosi.

W obrocie wewnętrznym pieniądz papierowy ma ułatwioną sytuacyę; każdy musi go przyjmować w wysokości, na jaką bilet opiewa, bez względu na to, że nikt w wewnętrzną wartość wyrażonej tam liczby nie wierzy. Zagranicy nie możemy zmusić, aby naszą markę przyjmowała w pełnej nominalnej wartości; podlega ona na giełdach fluktuacyi, jak każda inna waluta, z tą tylko różnicą, że waluty innych państw przynajmniej od czasu do czasu idą w górę, nasza zaś zawsze spada. Byłoby marnowaniem papieru i atramentu, gdybyśmy jeszcze raz wyłuszczyli przyczyny, które powodują ten katastrofalny stan rzeczy; chcemy tylko wskazać na jedną okoliczność: oto rząd polski, zamiast — jak brzmi techniczne wyrażenie, — podpierać kurs waluty na giełdach zagranicznych, sam przyczynia się do jego obniżenia przez masowe kupno walut zagranicznych z jednej i forsowanie druku własnych marek z drugiej strony. Do tego dodać wrażenie spekulacyi, trochę przemytnictwa i dużo niedołęstwa, a efekt jest widoczny.

Powiedział p. Michalski, — rzecz zresztą nie nowa, — że podniesienie się naszej waluty nastąpi wtedy, gdy zagranica nabierze zaufania do naszej gospodarki, przedewszystkiem państwowej. Rzecz zupełnie naturalna, że zagranica, widząc nasz 80-miliardowy — narazie — deficyt i nie widząc żadnych zarządzeń, zdolnych obniżyć go, przeciwnie — widzi robienie coraz nowych wydatków bez pokrycia, ma wyrobione pojęcie o naszej solidności finansowej i odpowiednio do tego nas traktuje. Wszyscy krzyczą: podnieść dochody! a jak to się robi? Lokalizuje się: dla usunięcia deficytu kolejowego podwyższa się taryfy kolejowe, dla usunięcia deficytu pocztowego podwyższa się opłaty. A z czego pokryć nie deficyt, ale wogóle wydatki ministerstwa, które żadnego dochodu nie dają, a na wydatkach najbardziej ciążą: ministerstwo wojny, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości itd.?

W każdem państwie, które nie chce narazić się na zarzut lekkomyślnej gospodarki finansowej, podatki są podstawą, na której opiera się gospodarka państwowa. Regularne, codzień wpływające podatki są tym rezerwoarem, z którego państwo czerpie swe dochody; daniny i pożyczki to tylko nadzwyczajne dochody, nakładane na nadzwyczajne lub jednorazowo wypływające cele. U nas państwo musi mieć obydwa rodzaje dochodu: podatki i daniny; pierwsze dla przywrócenia równowagi między dochodami a wydatkami, drugie dla wycofania z obiegu nadmiaru marek. Wiemy jednak, że pod obu tymi względami u nas gospodarka finansowa szwankuje, a to nie z powodów gospodarczych, ale z powodów politycznych, powiedzmy prościej — z powodów partyjnych. Każdorazowy rząd, względnie minister skarbu woli wydobywać pieniądze po linii najmniejszego oporu; zamiast narazić się na niezadowolenie tego lub owego stronnictwa, woli sięgnąć raz i drugi i trzeci do nafty i benzyny, do soli i cukru, do tytoniu itd., bo to jest prosty, procentowy rachunek i wywołuje chwilowe tylko protesty konsumentów, posłowie zaś milczą, ba, niektórzy nawet zachęcają do intenzywniejszego pompowania tego źródła dochodu.

Podwyższenie względnie sprowadzenie do odpowiadającej obecnym stosunkom miary podatków realnych: gruntowego, domowego, od wielkich przedsiębiorstw odbywa się u nas w tak żółwiem tempie, że każda podwyżka zostaje prześcignięta przez idący w szybszem tempie spadek waluty; w dodatku podatki te nie są ściągane z taką gorliwością, jaka wynikać powinna z krytycznego położenia skarbu państwa. Jeszcze gorzej dzieje się w dziedzinie podatków nadzwyczajnych: danina majątkowa nie jest na seryo traktowana ani przez rząd, ani przez zobowiązanych do jej płacenia; z pożyczką przymusową gra się już drugi rok w piłkę, — skądże więc państwo może pokryć wzrastające z każdym dniem zapotrzebowanie, nie mówiąc już o zmniejszeniu potopu znaczków papierowych? A rzecz wiadoma, że u nas są nietylko jednostki, ale całe klasy ludności, które bez uszczerbku na swych dochodach i majątku mogą płacić podatki; cóż, kiedy ani woli, ani przymusu niema!

W życiu prywatnem tylko człowiek lekkomyślny spycha naglącą potrzebę z dnia na dzień, pocieszając się, że jakoś to będzie. U nas z dnia na dzień spychano narzucającą się z gwałtownością konieczność sanacyi skarbu, aż doszliśmy do katastrofy z jednej i do rozpaczliwych postanowień (dyktatura!) z drugiej strony. Nie jesteśmy przyjaciółmi obecnego Sejmu i życzymy mu z całego serca rychłego zniknięcia z widowni; mógłby jednak ten Sejm w wysokim stopniu poprawić swą reputacyę, gdyby w ostatniej chwili, przed zamknięciem wieka od jego trumny, obmyśleć chciał i przeprowadzić ratunek dla skarbu, który u nas jest identyczny z ratunkiem dla najszerszych warstw ludności.

lf.

—ooo—

Edward Leszczyński

Z Edwardem Leszczyńskim, zmarłym w Krakowie 26 b. m. w 41 roku życia, zgasł jeden z najwytworniejszych polskich poetów lirycznych. Urodzony w Przemyślu w r. 1880, w Krakowie uczęszczał na uniwersytet, na którym uzyskał doktorat filozofii. Na bujne czasy przypadły jego młode lata, w których talent jego rozkwitł w otoczeniu literacko-artystycznem „Młodej Polski". Przybyszewski redagował wówczas w Krakowie „Życie" i skupiał dokoła siebie całe młode pokolenie poetów, malarzy, pięknoduchów wszelkiego rodzaju. Grono najmłodszych założyło własny organ literacki zatytułowany „Młodość"; krótko ona trwała, jak... młodość, ale kilka nazwisk z jej plejady utrwaliło się w literaturze polskiej. Do nich należy nazwisko Edwarda Leszczyńskiego, jednego z założycieli i redaktorów „Młodości". Jego liryki, zamieszczane w „Młodości", w „Życiu", później w „Krytyce" Feldmana, ukazały nieposlednı talent poetycki, miękki, wrażliwy jak mimoza, nadzwyczaj muzykalny, prześwietlony pięknem, łagodną owionięty melancholią, po mistrzowsku władający rymem i rytmem, formą wiersza i zwrotki, harmonią słowa i nastroju.

W ciągu lat wydał Edward Leszczyński szereg tomów wierszy: „Poezye", „Płomień ofiarny", „Wiosenne niebo", „Ballady i pieśni", oraz poemat większy „Cupio dissolvi", poemat dramatyczny „Jolanta", widowisko sceniczne „Konik Zwierzyniecki", a gdy nadszedł okres „Zielonego balonika" (w którym prym wiódł jego szwagier Boy) i on w tym kabarecie literacko-artystycznym wesołej muzie złożył dań, którą zebrał w tomiku zatytułowanym „Kabaret szalony". Prozą napisał zajmujące studyum o poezyi p. t. „Harmonia słowa". Przez rok był za dyrekcyi p. Trzcińskiego dramaturgiem teatru im. Słowackiego.

Miły w obejściu, dobry i bardzo piękny, cieszył się Edward Leszczyński powszechną sympatyą. W ostatnich latach przedwczesna siwizna okoliła jego zawsze jeszcze młodzieńczą twarz.

Pokolenie „Młodej Polski" postarzało się i minęło w poezyi i sztuce. Przyszło pokolenie nowe, które się przystosowało do brutalnej epoki i dąży do efektów brutalnych. Do tego pokolenia nie przystawała wytworna i delikatna natura Edwarda Leszczyńskiego. Już podczas wojny poczuł się obcym wśród nowej współczesności i melancholijna tęsknota za bujną młodością przemówiła z jego duszy w ślicznych „Preludyach".

Spłonęło życie —
już tylko dym —
już tylko śnicie —
już tylko rym —

już tylko zdrady
dawnych pocieszeń —
już tylko blady
uśmiech rozgrzeszeń —

i wiedza marnych
spraw, które brały
z ogni ofiarnych
rozblask swój cały —

a w sercu skryte
dawne tęsknice,
jak gwoździe wbite
aż po głowice.

Pod względem śpiewności i nieuchwytnego nastroju tęsknoty i smutku jeszcze piękniejsze jest następujące „Preludyum":

Nieogarniona
kołysko fal!
z bezkresów dali
w bezkresów dal
błękit twój boża
ręka kolebie,
nieogarniona
kołysko fal!

Z nadbrzeżnych lądów,
z dalekich ziem

Zamach na ośmiogodzinny dzień pracy

Wobec toczących się pertraktacyj prez. ministrów, p. Ponikowskiego i ministeryum pracy z dr Michalskim w sprawie **zawieszenia, względnie ograniczenia ustawy o 8-godzinnym dniu roboczym,** komisya centralna zw. zaw. w Polsce wystosowała do prezydenta ministrów p. Ponikowskiego i ministra pracy, p. Darowskiego, następujący list:

W ostatniej chwili zaskoczeni zostaliśmy wiadomością, że dr Michalski objęcie teki ministra skarbu uzależnia, między innemi, od zawieszenia, względnie ograniczenia ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

W sprawie tej tak p. prezydent, jak również p. minister pracy podjęli z dr Michalskim pertraktacye, których wynik dotąd nie jest nam znany.

Nie wdając się w ocenę, czy przedłużenie czasu pracy mogłoby w czemkolwiek przyczynić się do uzdrowienia finansów państwa, C. K. Z. Z. w Polsce, jako organizacya, skupiająca w sobie przeszło pół miliona robotników, uważa za swój obowiązek oświadczyć, że do **przedłużenia czasu pracy w praktyce nie dopuści,** a każdą próbę ograniczenia powołanej ustawy uważać będzie **za zamach na prawa klasy robotniczej i wystąpi przeciw niemu z całą bezwzględną stanowczością.** Żadne ustawowe zezwolenie na dłuższy, niż 46 godzinny czas pracy w tygodniu nie może zmusić robotników do dłuższej pracy, a wszelkie próby w tym kierunku wywołają jedynie **walki,** które spowodować muszą nie polepszenie, lecz **pogorszenie stosunków ekonomicznych w państwie.**

Wysuwanie projektu o zniesienie względnie ograniczenie 8-godzinnego dnia pracy w chwili, kiedy poprzedni rząd uchwalił przedłożyć do ratyfikacyi konwencyę waszyngtońską o 8 godz. dniu pracy, centralna komisya związków zaw., jak również cała klasa robotnicza, musiałyby uważać za **zapowiedź walki** ze strony obecnego rządu, co zmusiłoby jo również do zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Za Centralną Komisyę Zw. Zaw.
Żuławski.

DO WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

Prezydent ministrów, p. Ponikowski, oraz ministeryum pracy rozpoczęło pertraktacye z dr Michalskim, kandydatem na ministra skarbu, o konieczności ograniczenia, względnie zniesienia ustawy o 8-godzinnym dniu roboczym.

Przeciw temu nowemu zamachowi rozpoczniemy **bezwzględną walkę.** Nie przesądzając, czy uda nam się w drodze walki parlamentarnej obronić istniejącą ustawę, musimy stanąć na stanowisku, iż bez względu na możliwe zmiany w tej ustawie **za żadną cenę nie możemy dopuścić do przedłużenia czasu pracy choćby o jedną minutę.**

Dlatego już dziś komisya centralna, zwracając wszystkim związkom uwagę na grożące im niebezpieczeństwo, wzywa je:

1) do zwoływania masowych wieców protestacyjnych;

2) do wprowadzania przy umowach zbiorowych klauzuli, że czas pracy w przemyśle oznaczony będzie wedle przepisów, zawartych w ustawie z dn. 18 grudnia 1919 r.;

3) do zwracania bacznej uwagi na to, by obecne przepisy ustawowe były ściśle przestrzegane;

4) do bezwzględnego zaniechania pracy pozagodzinowej.

Zwłaszcza **poważne niebezpieczeństwo grozi robotnikom w zakładach państwowych, a w szczególności kolejarzom,** którzy przedewszystkiem wystawieni byliby na ataki ze strony rządu. Wzywamy przeto te zawody do **bezwzględnego oporu,** a w razie potrzeby komisya udzieli im jaknajdalej idącej pomocy i poparcia.

Centr. Kom. Zw. Zaw. w Polsce.

Odkrycie tajnego domu zebrań Rusinów i komunistów ruskich w Krakowie

Nici zamachu na Naczelnika państwa są w Krakowie — Komuniści z Rusi Przykarpackiej mają ekspozyturę w naszem mieście

Kraków, 28 września.

(k.) Jak już donosiliśmy, w poniedziałek policya krakowska dokonała szeregu aresztowań wśród Rusinów w związku z zamachem na osobę Naczelnika państwa we Lwowie. W ciągu dalszego śledztwa wyszły na jaw różne sensacyjne momenty, charakteryzujące działalność Ukraińców ze wschodniej Małopolski. — Podczas wstępnego śledztwa, przeprowadzonego bezpośrednio po zamachu we Lwowie, znaleziono przy Fedaku pewne listy do osób, które udały się jeszcze w sobotę ze Lwowa do Krakowa. Policya państwowa we Lwowie odniosła się natychmiast drogą telefoniczną do urzędu śledczego politycznego w Krakowie o zarządzenie aresztowania tych osób. Bezzwłocznie urzędnicy krakowskiego urzędu śledczego udali się na wskazane miejsce, a mianowicie do mieszkania p. Kruka, urzędnika katastru gruntowego, zamieszkałego przy ul. Podzamcze 20. W mieszkaniu tem zastano kilku młodych ludzi, a między nimi poszukiwaną przez władze lwowskie słuchaczkę uniwersytetu wiedeńskiego, która miała za kilka godzin odjechać do Wiednia. Podczas rewizyi znaleziono przy niej fotografię Fedaka i listy kompromitujące obydwoje w związku z zamachem. Natychmiast aresztowano ją. Zeznała ona, że dzień przed dokonanym zamachem wyjechała ze Lwowa za legalnym paszportem, wystawionym do Wiednia. Dalszych zeznań odmawia. Prócz tej osoby aresztowano także córkę Kruka i pewnego akademika przybyłego z Rusi Przykarpackiej. Aresztowany młodzieniec jest agitatorem komunistycznym i przypadkiem znalazł się z osobami wmieszanemi w sprawę zamachu przeciw Naczelnikowi państwa. Zeznał on, że często przybywa do Krakowa w agitacyjnych celach komunistycznych i zajeżdża stale, jak i inni do mieszkania Kruka. Przy aresztowanym znaleziono szereg papierów treści komunistycznej, oraz kompromitujące dokumenty, z których można stwierdzić, że agitacya bolszewicka w Polsce prowadzona jest przez Rusinów z Rusi Przykarpackiej. Wczoraj organa śledcze odkryły dalsze nici agitacyi bolszewickiej w Krakowie i zarządziły aresztowanie pewnej kobiety, poszukiwanej już od dłuższego czasu, która wedle wszelkich danych znajdowała się w Krakowie i usiłowała porozumiewać się listownie z aresztowanym Rusinem z Rusi Przykarpackiej.

Śledztwo w sprawie zamachu na Naczelnika państwa prowadzone w Krakowie, postępuje wedle dyrektyw udzielonych przez władze lwowskie i dopiero po ukończeniu śledztwa we Lwowie cała afera krakowska będzie wyjaśniona w zupełności. Tajemniczy lokal, w którym odbywały się zebrania Rusinów, jest pilnie strzeżony. Sąsiedzi pp. Kruków wydają opinię o tych ludziach jako o szowinistach ruskich.

* * *

Warszawa. (tel. wł. Naprzodu) W związku z zamachem na Naczelnika państwa wyjechał do Lwowa z ministerstwa spraw wewnętrznych urzędnik defenzywy cywilnej Swolkien.

Warszawa. (PAT) Dziś o godz. 10 rano w kościele garnizonowym na placu Saskim odbyło się nabożeństwo dziękczynne z powodu ocalenia Naczelnika państwa. Mszę celebrował ks. biskup Gall.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

Doroczne zebranie partyjne

odbędzie się **we czwartek dnia 29 września,** o godz. 7 wieczór, w sali Związku Stow. robotn. przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, z porządkiem dziennym.

1) Sprawozdanie z działalności.
2) Sprawozdanie kasowe.
3) Sprawozdanie klubu radzieckiego.
4) Wybory do Rady robotniczej.
5) Nasze dążenia i zadania na najbliższą przyszłość.

Wstęp na zebranie mają towarzysze i towarzyszki, opłacający podatek partyjny.

Wydział Rady Robotniczej.

przypadł do ciebie
człowieczy żal —
ucisz go, ucisz
błękitnym snem,
nieogarniona
kołysko fal!

Toń twoją gładzi
pieszczota słońca
i tnie piorunem
chmur sina stal!
skarży się gwiazdom
pieśń twa bez końca,
nieogarniona
kołysko fal!

Życie przeminie
jak sen — jak sen —
jak widziadlanych
miraże scen — —
Zaszumi nad niem,
popłynie w dal
nieogarniona
kołyska fal.

Pojmował Leszczyński, że trzeba wciąż iść z żywymi naprzód, w przyszłość, ale tęsknota za bezpowrotnie minionym snem młodości stanowiła dominujący ton jego duszy:

Przyszłość mówi: bądź mi dzielny!
dla Przeszłości nie trać słów!
w moją zorzę patrz weselny!
— — — — — — — —
...ale zorza moich snów!

Puhar życia się przelewa —
upojenie w gwiazdach lśni — —
pachną kwiaty — dusza śpiewa —
— — — — — — — —
...ale zapach tamtych dni!

Przebrzmią pieśni, zwiędną róże,
nowym ogniem spłonie świat,
nowe walki — nowe burze —
— — — — — — — —
...ale burza młodych lat!

Minęła owa burza młodych lat! Po dawnych porywach pozostała jednak wysoka kultura duchowa.

W ostatnim czasie tłómaczył Edward Leszczyński prześlicznie poezye Alfreda de Musset'a.

Zmarł na raka w piersiach i w gardle. Pozostała po nim żona Eliza z Pareńskich i nieletni syn.

Stosunek swój do życia i świata, stosunek bez żółci i niechęci, określił Edward Leszczyński następującemi słowy:

Com przecierpiał, nie wiem prawie —
ludziom, życiu błogosławię.

Emil Haecker.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Do Szanownych Abonentów „Naprzodu“

Administracya „Naprzodu“ dołącza do dzisiejszego numeru czeki PKO, którymi Szanowni Abonenci zechcą jaknajrychlej nadesłać prenumeratę na miesiąc październik.

KRONIKA

Kraków, 26 września.

Zawiadomienie

Ze względu na bardzo znaczny wzrost kosztów wydawniczych będzie się zamieszczać wszelkie **komunikaty i zawiadomienia** tak Stowarzyszeń, jak i osób prywatnych, jedynie za opłatą, uwidocznioną w nagłówku dziennika.

Wydawnictwa: „Czasu“, „Głosu Narodu“, „Gońca Krakowskiego“, „Illustrowanego Kuryera Codziennego“, „Naprzodu“, „Nowej Reformy“, „Nowego Dziennika“.

Aresztowanie szpiegów w Krakowie

(k) Defenzywa policyi państwowej w Krakowie dokonała szeregu aresztowań szpiegów, działających na gruncie krakowskim na rzecz jednego z państw ościennych. Afera ta przybiera wielkie rozmiary. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Losowanie nowej kadencyi sędziów przysięgłych

(k) Onegdaj w prezydyum sądu okręgowego karnego w Krakowie odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na VI. kadencyę, która rozpoczyna się dnia 7 października br. Losowanie odbyło się w obecności prezesa sądu R. Pelza, s. s. o. dr Jakubowskiego i Czerneckiego, prokuratora Kolbusza, oraz adw. dr Landego z ramienia Izby adwokackiej. Przysięgłymi głównymi zostali: Bąkowski Jan, art. malarz, Bochenek Br. urzędnik Tow. ubezp., Budkiewicz J. wł. realn., Chrząszcz Piotr wł. realn., Gajewski St. wł. realn., Gąsior Wacław kupiec, Gonet Fr. zast. dyr. banku., Graj St. piekarz, Haber Wilhelm urzędn. banku, Herbst Adolf urzęd. banku, Huppert Joachim kupiec, Jaroszewski Bolesław urzędnik kasy chorych, Jastrzębski Aleks. kupiec, Josse Tad. urzędnik kasy chorych, Kalinowski Jan kupiec, Klepacki Wł. bufetowiec, Kondulewicz Adam urzędnik Tow. ubezp., dr Kowalski Ludwik asystent Uniw., Krasuski Gustaw wł. realn., Kubalski Roman urzędnik, Kurkiewicz Jan masarz, dr Kuźniar Wiktor, geolog, Machauf Zyg. kupiec, hr. Mycielski Wł. wł. realn., Nalepa St. wł. realn., Noworolski Jan cukiernik, Pachulski Leon urzęd. Tow. ubezp., Stankiewicz Jan krawiec, Stec Michał wł. realn., Szuro Jan urzęd. bankowy, Szymakowski Fr. krawiec, Śliwiński Kasper wł. realn., Wąsiołek Fr. wł. realn., Wojtyga Wł. przemysłowiec, Zając Fr. jubiler. Jako zastępcy wylosowani zostali: Buczyński Julian malarz pokoj., Czernichowski Henryk malarz pokoj., Długoszewski St. piekarz, Janowski Aleks. kupiec, Karwat Józef majster murarski, Komsiński St. ślusarz, Konik Winc. wł. realn., Lisowski Kaz. kupiec i Wójcicki Teodor wł. realn. Na murach miasta Krakowa rozlepiono rozporządzenie w sprawie przeglądnięcia nowych list sędziów przysięgłych na rok 1922, które wyłożone są w magistracie krakowskim.

Wolny handel węglem

W Krakowie węgiel sprzedawany będzie w dalszym ciągu na legitymacye

Z dniem 1 października br. wprowadzony został na podstawie rozporządzenia ministerstwa przemysłu i handlu z dnia 13 lipca br. wolny handel węglem kamiennym, oraz ustał dotychczasowy system zaopatrywania ludności w opał przez państwowy Urząd węglowy. Obecnie wszelkie dostawy węgla odbywać się będą tylko w drodze bezpośredniego zakupu w kopalniach, które same decydować będą o przydziałach. Rozdział węgla na październik przeprowadziły już same kopalnie, przydzielając węgiel przeważnie na cele kolei i przemysłu, tak, że na opał domowy miast małopolskich pozostały jedynie znikome ilości. Wobec tego jednak, że Gmina jest współwłaścicielką kopalni w Jaworzniu, zastrzegł sobie magistrat dostawę 5.500 ton węgla z tejże kopalni na cele opału domowego w Krakowie oraz zakontraktował na ten cel 500 ton węgla z Libiąża. Zamówiony przez magistrat węgiel sprzedawany będzie jedynie na cele opału domowego na podstawie w tym celu wydanych legitymacyj a to celem równomiernego zaopatrywania ludności w niezbędną ilość opału a zwłaszcza ułatwienia niezamożnym nabycia tegoż po cenach maksymalnych. Racya węgla na legitymacye wynosi na październik 3 ctn. clowe, w miesiącach zimowych tj. w listopadzie, grudniu, styczniu i lutym wynosić będzie na miesiąc 4 ctn. clowe. Składy, w których węgiel na karty będzie sprzedawany mają być zaopatrzone w odpowiednie napisy oraz cenniki zatwierdzone przez magistrat. O wszelkich nadużyciach należy donosić wprost do biura węglowego magistratu. Poza węglem sprowadzanym przez magistrat nie istnieją żadne ograniczenia co do handlu węglem. Urzędy, instytucye, szkoły, zakłady przemysłowe itp. oraz osoby prywatne, chcące nabyć większą ilość węgla, winny się odtąd zaopatrywać w opał we wolnym handlu. W końcu magistrat podaje do wiadomości, że ceny wgla uległy z zaprowadzeniem wolnego handlu bardzo znacznej podwyżce, tak, że obecnie 10 ton węgla kosztuje loco kopalnia około 94.000 mkp. Ceny węgla w Krakowie ulegną wobec tego od 1 października znacznej podwyżce.

Poświęcenie dwóch miejskich budynków przy ul. Słonecznej

Onegdaj odbyło się poświęcenie dwóch miejskich budynków, wybudowanych przy ul. Słonecznej w dzielnicy Półwsie Zwierzynieckie. Oba budynki 3-piętrowe postawione z cegły w ślicznem położeniu mieszczą 32 mieszkań i przeznaczone są dla rodzin urzędniczych i robotniczych. Miasto korzystało z 3 i pół-milionowej pożyczki rządowej, resztę w wysokości 6 i pół miliona wydało z własnych zasobów. Miastu należy się pełne uznanie za starania około wybudowania tych gmachów, których postawienie chociaż w części ulżyło nędzy mieszkaniowej w jakiej znajdują się nasi mieszkańcy. Przykład dany przez gminę powinien zachęcić przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe naszego miasta do natychmiastowej akcyi budowlanej bo w ten tylko sposób sprawa mizeryi mieszkaniowej da się najlepiej rozwiązać.

W sprawie spisu ludności zarządziło ministerstwo spraw wewnętrznych ,że z powodu świąt żydowskich przypadających 1 października (sobota) oraz 3 i 4 października (Nowy Rok) spis ludności żydowskiej odbędzie się: 1 października w 5 kwadransy po zachodzie słońca, zaś 4 października także w 5 kwadransy po zachodzie słońca i ewentualnie kontynuowany w następnym dniu.

(k) **Poseł amerykański w Krakowie.** W Krakowie bawi minister upełnomocniony i poseł amerykański Hugh Gibson. Po mieście oprowadzał gościa amerykańskiego rotm. Pusłowski.

(k) **Geograficzne wiadomości Anglików o Polsce.** W tych dniach Polska Akademia Umiejętności w Krakowie otrzymała list z Geograficznego królewskiego Instytutu W. Brytanii, zaadresowany „Kraków—Węgry“. Kopertę tę, jako curiosum złożono w aktach Akademii. Mniej już dziwnemi wydają się wiadomości geograficzne bolszewików rosyjskich, którzy przesyłkę z książkami z Saratowa zaadresowali „K. k. Akademie d. Wissenschaften Krakau, Cesko Slovenne“.

Nowe godziny urzędowe w biurach urzędu walki z lichwą. Z dniem 1 października br. zaprowadzone zostaje w Okręgowym Urzędzie walki z lichwą w Krakowie jednorazowe urzędowanie. Godziny urzędowe trwać będą od godziny 8 rano do 3 popoł. Protokół podawczy dla stron od godz. 8 rano do 1 w południe. Od godziny 3 do 6 wieczorem dyżur urzędowy przyjmować będzie doniesienia protokolarne jak również interweniować w przypadkach nagłych.

Zmiana sklepów rejonowej sprzedaży nafty. Magistrat podaje do wiadomości, że osoby, które dotąd pobierały naftę w sklepach rejonowych 1) Hauber przy ul. Murowanej 6, 2) Ohrenstein ul. Bożego Ciała 25 i 3) Abrahamer Dz. IX. otrzymają naftę za miesiąc wrzesień jeszcze na dawne legitymacye w następujących sklepach: wymienionych pod 1) w firmie Klausner Długa 55, pod 2) Bleicher ul. Nowa 4, pod 3) Finder Kalwaryjska 14.

„Dwie cnoty“ Alfr. Sutro. Świetna komedya angielskiego autora pełna oryginalnego wdzięku i wytwornego dowcipu, które znakomity pisarz roz-

---

JÓZEF LASOŃ

22

Szatan wojny

— Wiktor! Przyjmiesz moje dzieci?

Wiktor skrzywił się boleśnie, wreszcie szeptem odrzekł:

— Dzieci?

— Tak! moje dzieci.

— Nie mogę...

— Dlaczego?

Rękę wyciągnął ku izbie tej, w której spały niewiasty i milcząc, głowę opuścił ku ziemi.

— Dlaczego? — powtórzył Szklarski.

— Dlaczego? — roześmiał się gorzko Wiktor, — otóż widzisz, straciłem rękę na wojnie. Jestem inwalidą i nie mogę pracować. Przeto jestem... ja... cesarsko-królewski obrońca ojczyzny, żołnierz odznaczony trzema medalami za waleczność, jestem..., — począł się jąkać i krztusić i czerwienić.

Brat jego, cesarsko-królewski obrońca ojczyzny, utraciwszy rękę, został inwalidą... i handlarzem żywego towaru. Trzymał dziewczęta, trudniące się rozpustą. Szklarski uznał, że brat miał słuszność i przestał już mówić o dzieciach. Poczuł, że nietylko on sam jest sługą Szatana.

Wziął od brata ubranie, papiery i ruszył do miasta zasięgnąć języka.

. . . .

Bezwiednie prawie pociągnął na ulicę, gdzie po raz pierwszy zobaczył żonę. Stanął przed wystawą i wpatrywać się począł w twarz swoją oszpeconą.

— Któż mnie pozna? Któż może mnie poznać? — dumał, — jakże ja mógłbym wymagać od żony mojej miłości? Głupstwo miłość, — zaśmiał się, — żadna kobieta nie kocha duszy, tylko ciało.

— Cóżem jest? Potwór obrzydliwy, gad ludzki, stworzony na obraz i podobieństwo człowieka.

Splunął i odwrócił się na chodniku.

Ulica przepełniona była spacerującymi. Patrzył na ten tłum, falujący jak przypływ morza. Trącali go przechodnie, usuwał się i potykał, cichy i pokorny. Obawiał się ludzkich oczów, by nie poznały jego. Jana Szklarskiego i w ręce żandarmom nie wydały.

Nagle potrąciła go jakaś para, przechodząca obok. Zwrócił głowę i poznał ją. Oto szła jego żona Zofia, szumiąca jedwabiem, z dygiem wielkiej damy, prowadzona pod rękę przez oficera. W pierwszej chwili chciał wskoczyć do nich, oderwać Zofię, chwycić pod gardziel oficera i jak psa wściekłego udusić w dłoniach.

Odeszli już dość daleko.

Skradał się za nimi ,jak odpędzony pies, śledził, potrącany przez przechodniów. Jakiś żołnierz rosyjski, któremu Szklarski nadeptał na nogę, zaklął siarczyście, palnął go pięścią w pierś, że Szklarski jęknął boleśnie i potoczył się po chodniku.

Weszli do kawiarni.

Szklarski przyczaił się w bramie i czekał. Dźwięki orkiestry szły z kawiarni na ulicę, mieszały się z gwarem przechodniów. Nie czuł głodu ani zimna, mimo że od rana nic w ustach nie miał. Była w nim świadomość samca, który szedł śladami samicy, ażeby wyśledzić wspólny ich skarb: dzieci.

Późnym wieczorem wyszli z kawiarni. Szedł ustawicznie za nimi i gdy weszli do bramy, popatrzył uważnie na numer, poczem szybko iść począł do brata.

Wiktor puścił go bocznem wejściem do mieszkania, kazał kobiecie przynieść kolacyę, pokazał łóżko, przeznaczone dla Szklarskiego.

— Może chcesz kobietę? — zaśmiał się cesarsko-królewski inwalida, dorobiwszy się na wojnie trzech medali waleczności i tajnego domu rozpusty.

Szklarski po kolacyi, nie rozbierając się, rzucił się na łóżko.

Długo w noc usnąć nie mógł, bo tajny gabinet cesarsko-królewskiego inwalidy trząsł się od życia i gwaru...

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

Dzieci moje! Dzieci moje!

Szklarski, wyciągając ręce, przytulić chce do serca, ale one cofają się z trwogą, przerażone oczęta skierowały na twarz rodziciela i boją się tej maski, śmiejącej się i strasznej. Wyrywają się z rąk jego, odsuwają ze wstrętem główki od pocałunków.

— Ja wasz ojciec, dzieci moje!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

snuł w błyszczących dyalogach i kapitalnych sytuacyach „Dwie cnoty" znalazły w naszych artystach świetnych wykonawców, którymi są pp.: Kacicka, Kosmowska, Nosarzewska, Żmijewska, Jednowski, Magnuszewski. „Dwie cnoty" powtórzone będą jutro we czwartek 29 i w piątek 30 bm. W próbach najświeższa nowość B. Winawera, groteskowa komedya „Promienie FF", którą teatr krakowski przed innemi scenami polskiemi wystawia. Teatrowi J. Słowackiego udało się pozyskać cenną współpracę niepospolitej malarki p. Z. Stryjeńskiej, która właśnie już do „Promieni FF" przygotowała odpowiednią a niezwykle pomysłową oprawę sceniczną. Nad próbami dobiegającemi końca czuwa sam autor, który w tym celu przybył do Krakowa. Premiera w sobotę 1 października.

Miejski teatr opera i operetka. Pełna wdzięku operetka Gilberta „Skrzypek z Lugano" grana będzie w bieżącym tygodniu tylko dziś 28 bm. Jutro we czwartek prześliczna opera Verdiego „Violetta" („Traviata"), która na pierwszych dwóch przedstawieniach zdobyła rekord powodzenia. W piątek 30 bm. „Baron cygański" najpiękniejsza opera komiczna Straussa, należąca do stałego repertuaru b. nadwornej opery w Wiedniu. Dzieło to dozna na scenie krakowskiej stylowego wykonania. Bilety do nabycia od dziś w kasie zamawiań u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

Z teatru „Bagatela". Dziś „Don" sztuka R. Besiera w 3 aktach. We czwartek powraca na afisz „Ósma żona Sinobrodego" komedya Alfreda Savoira. W piątek premiera wesołej komedyi Tristana Bernarda „Kurnik". Początek o godz. 8.

„Grigri" operetka P. Linckego wchodzi na repertuar teatru Nowości w piątek 30 bm. W premierze tej wystąpią po raz pierwszy Janina Szymulska, primadonna, Włodzimierz Wesołowski, Antoni Kaczorowski komik. Operetka ta z pewnością osiągnie wielkie powodzenie dzięki melodyjnej muzyce i wesołemu librettu. Bilety na premierę sprzedaje już kasa zamawiań u Rudnickiego Linia A—B 44. Dziś „Taniec szczęścia".

Egon Petri, jeden z najświetniejszych pianistów doby współczesnej, którego pojawienie się na naszej estradzie koncertowej budzi zawsze zrozumiałe zainteresowanie, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz w bieżącym sezonie we czwartek dnia 29 bm. w sali „Sokoła". W programie: Bach, Beethoven, Brahms, Liszt. Bilety do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

Odczyt w Tow. lekarskiem (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we czwartek 29 bm. o godz. 8 wieczór. Odczyt na temat „Spostrzeżenia nad znaczeniem zjawisk fizycznych w przyrodzie" wygłosi dr A. Pietrzycki. Goście są mile widziani.

Kooperatywa malarzy i pokostników w Krakowie ogłasza: Mimo strejku robotników malarskich podejmuje roboty w zakres malarstwa i lakiernictwa wchodzące kooperatywa pod firmą „Dekoracya". Biuro zgłoszeń ul. Szewska 4. Ponieważ kooperatywa cennik płac podpisała, roboty są nieprzerwane. Kooperatywa „Dekoracya" ręczy za solidne i terminowe wykonanie robót.

(k) **Tajne składy nafty.** Wczoraj podczas usuwania rupieci w magazynie przy ulicy Filipa 6, należącym do handlarza naftą Feldbluma, którego sklep znajduje się przy ul. Krzywej, natrafiono na kilkanaście beczek z naftą i benzyną, który to towar magazynował niewątpliwie w celach spekulacyjnych. Zaznaczyć bowiem należy, że u Feldbluma, mimo że otrzymywał przydziały nafty i benzyny, nigdy nie można było tego towaru otrzymać.

(k) **Aresztowanie szajki włamywaczy.** Aresztowano szajkę włamywaczy: Michała Molika, Tadeusza Łabaja i Adama Pietrzykowskiego. Trójka ta dokonała szeregu włamań a między innymi włamała się do mieszkania Władysława Mądrzykowskiego zamieszkałego przy ul. Kraszewskiego 6. Włamywacze splądrowali całe mieszkanie i skradli skrzypce wartości 150.000 mkp., oraz duży nóż kuchenny, którego użyli podczas aresztowania, celem własnej obrony. Ci sami złodzieje usiłowali włamać się do mieszkania p. Anny Stawarskiej przy ul. Emaus 1. Po aresztowaniu skrzypce złodziejom odebrano i oddano poszkodowanemu.

(k) **Obława.** Organa policyi państwowej w Krakowie przeprowadziły wczoraj wielką obławę w spelunkach i na peryferyach miasta za podejrzanymi indywiduami. Podczas tej obławy aresztowano 12 osób, a między nimi kilka poszukiwanych od dłuższego czasu przez sąd za liczne kradzieże.

(k) **Aresztowanie morderców.** Policya aresztowała w Krakowie Józefa Czumę, poszukiwanego od dawna za morderstwo dokonane na leśniczym w Niepołomicach, o którym to bestyalskim mordzie swojego czasu donosiliśmy. Nadto aresztowano w Jarosławiu brata Czumy, który również brał udział w mordzie niepołomickim.

(k) **Niebieski ptak.** Od dłuższego czasu uganiał po Krakowie niejaki Leopold Stryjec, przedstawiając się za dyrektora biura obrotu towarami i pod tym pretekstem popełnił szereg oszustw. Na razie do policyi zgłosił się ks. Kowalikowski z Podgórza, że dyrektor Stryjec wyłudził od niego futro z perskich baranów wartości 300.000 mkp., i sprzedał je niewiadomemu osobnikowi. Również ofiarą niezwykłego dyrektora padł kupiec Maks Thaler, zamieszkały przy ul. Starowiślnej 31, od którego ten sprytny oszust wyłudził 400.000 mkp. na dostawę worków, oraz szwajcarski zegarek. Pana dyrektora Stryjca poszukują organa policyjne.

(k) **Kary na paskarzy.** Za wykup ziemniaków skazał urząd walki z lichwą w Krakowie Wilhelma Webera i Lolę Anisową, pierwszego na 3 dni aresztu i grzywnę 5.000 mkp., drugą zaś na grzywnę 5000 mkp. Za lichwę ziemniakami skazano Jana Dąbrowskiego na 3 dni aresztu, grzywnę 10.000 mk. i konfiskatę 285 kg. ziemniaków. Wreszcie za wykup owoców Rozalia Waligórska skazana została na 3 dni aresztu i na grzywnę 5000 mkp.

(k) **Śmiertelny upadek z okna.** Wczoraj popoł. podczas zakładania firanek wypadła z okna II. piętra na bruk w kamienicy przy ul. Miodowej na Kazimierzu niewiadomego nazwiska kobieta i poniosła śmierć na miejscu. Trupiarka przewiozła zwłoki do zakładu medycyny sądowej na Grzegórzkach. Na miejscu tragicznego wypadku zebrały się tłumy przechodniów, które rozmaicie komentowały ten wypadek.

Na dworcu kolejowym w bufecie I. klasy zapomniano w nocy z 24 na 25 bm. **sweter koloru lila.** Uprasza się łask. znalazcę, jakoteż osoby któreby stosowną mogły dać wiadomość, o zgłoszenie się za nagrodą do redakcyi „Naprzodu".

„Wielość w rzeczywistości", dzieło dra Leona Chwistka, wyszło z druku nakładem ministerstwa O. P. i W. R. Główny skład u Gebethnera i Wolffa. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

—ooo—

Z POLSKI

Rewizye w drukarniach warszawskich. Wczoraj silne oddziały policyi, w asystencyi przedstawicieli defenzywy, dokonywały rewizyi w licznych drukarniach, zwłaszcza położonych w północnych dzielnicach miasta, poszukując śladów drukowania literatury nielegalnej. Rewizye nie dały pozytywnych rezultatów.

Rewizye w żydowskich redakcyach. W sobotę wieczorem odbyły się z polecenia defenzywy rewizye w redakcyach gazet nacyonalistyczno-żydowskich „Naszego Kuryera" i „Najer Hainta" w Warszawie. W pierwszej był obecny poseł Hirszhorn, którego zaraz wypuszczono. Podczas drugiej rewizyi poseł Gruenbaum interweniował u naczelnika Szarskiego.

Zabójstwo i samobójstwo w więzieniu. Onegdaj w więzieniu śledczem na Pawiaku rozegrał się dramat, którego ofiarami padło dwoje ludzi. W więzieniu tem przebywał aresztant Władysław Bożek, skazany przez sąd apelacyjny na 10 lat, do którego przybyła wczoraj jego kochanka i przyniosła Bożkowi od dawna żądaną przez niego brzytwę. Bożek po dłuższej rozmowie, oświadczając swej kochance, że żyć bez niej nie może, w chwili zdenerwowania rzucił się na nią i brzytwą podciął jej gardło. Nieszczęśliwa ofiara zmarła wkrótce, poczem Bożek podciął sobie również gardło. Wezwany lekarz pogotowia odwiózł Bożka do szpitala św. Ducha, gdzie wkrótce on zmarł.

Z ZAGRANICY

Po katastrofie w Oppau. Omawiając katastrofę w Oppau „Daily Telegraph" podaje, że Niemcy fabrykowali w Oppau potajemnie nowy gaz o straszliwej sile wybuchowej. „Daily News" zauważa, że konferencya waszyngtońska powinna zwrócić baczną uwagę na wypadki w Oppau.

Przyczyna eksplozyi w Oppau jest całkiem zagadkowa. Komisya chemiczno-techniczna zjeżdża dziś do Oppau, celem badań. Chodzi także o stwierdzenie, czy nie zachodzi tu wypadek zamachu komunistycznego. Dyrekcya podaje liczbę zabitych na 310, rannych 325.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Cezara Lombroso odbyło się we Weronie. Wzięli udział reprezentanci Francyi, Belgii, Szwajcaryi, Hiszpanii oraz władze miejscowe.

Do Szan. Czytelników!

Nowe, bardzo znaczne podwyższenie cen papieru gazetowego, podwyżka płac personalu drukarskiego, podwyższenie opłat pocztowych i kolejowych, wreszcie nadzwyczajny koszt wszelkich wydatków połączonych z wydawnictwem dzienników wytworzyły w ostatnich czasach tak trudne warunki dla wydawnictw krakowskich, że zachodzi nieodzowna potrzeba ponownego uregulowania cen prenumeraty.

Z dniem 1 października b. r. podpisane wydawnictwa uchwaliły tedy **podnieść cenę pojedynczego egzemplarza na**

20 marek

regulując odpowiednio cenę abonamentu.

Cena powyższa, jakkolwiek bardzo znaczna, usprawiedliwiona jest w zupełności niezmiernem podwyższeniem cen papieru gazetowego, która w stosunku do ceny z maja b. r. wzrosła o 300 proc., podniesieniem cennika drukarskiego, a wreszcie podwyżką opłat pocztowych i kolejowych, które podskoczyły w ciągu ostatniego kwartału przeszło o 200 procent.

Nie pozostały też w tyle wszelkie inne koszta wydawnicze, jak pobory personalu wydawnictwa, wydatki transportowe, na elektrykę, farbę drukarską i t. d.

Uchwalona obecnie podwyżka pokrywa zaledwie własne koszta druku, a ciągły wzrost drożyzny nie wyklucza niestety możliwości dalszego podwyższenia abonamentu w przyszłym kwartale.

Wydawnictwa: Czas, Głos Narodu, Goniec Krakowski, Ilustrowany Kuryer Codzienny, Naprzód, Nowa Reforma, Nowy Dziennik.

—ooo—

Prenumerata miesięczna „Naprzodu"

wynosić będzie od 1 października

450 marek

Spodziewamy się, że Szanowni Abonenci zrozumią ciężkie położenie wydawnictwa i mimo podrożenia przedpłaty pozostaną wierni „Naprzodowi". Prosimy zatem o rychłe odnowienie prenumeraty na październik i o jednanie „Naprzodowi" nowych prenumeratorów.

Wydawnictwo „Naprzodu".

Dymisya ministra b. dzielnicy pruskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 września.

Minister b. dzielnicy pruskiej dr Trzciński wystosował do prezydenta ministrów list, w którym prosi **o zwolnienie ze stanowiska.** Powodem ustąpienia jest to, że minister osobiście zgadza się na unifikacyę, jednak **większa część posłów b. zaboru pruskiego jest unifikacyi przeciwna.** Wobec tego Trzciński oświadcza, że nie będzie w stanie przeprowadzić unifikacyi.

Warszawa, 27 września.

Z dniem 1 października Izba obrachunkowa w Poznaniu przechodzi pod zarząd Najwyższej Izby kontrolnej w Warszawie. Z dniem 1 listopada departament sprawiedliwości b. dzielnicy pruskiej przechodzi pod zarząd ministerstwa sprawiedliwości.

Klęska Greków pod Eski Szehir

Angora. (PAT) Turcy zajęli wyżynę w rozległości 30 km. na wschód od Eski Szehir, oraz posunęli się do Duman Pinar i zniszczyli tor kolejowy, tworzący ważne połączenie dla armii greckiej.

Konstantynopol. (PAT) **Pod Eski Szehir wywiązała się wielka bitwa,** w której Grecy usiłowali stawić opór. **Turcy odnieśli zwycięstwo, zdobywając miasto.**

Paryż (PAT) Sytuacya w Małej Azyi uległa zmianie w dniach ostatnich. W okolicy Lartia pozycye Greków są silnie zagrożone tak, że prawdopodobnie będą oni musieli przedsięwziąć odwrót. Turcy rozporządzają wielką ilością materyału wojennego i przyjęcie walnej bitwy w tych warunkach przez Greków stworzyłoby dla nich niezbyt korzystną sytuacyę. Co się tyczy nastroju poza frontem, naród grecki przestaje zwolna wierzyć w zbyt wielkie powodzenie oręża.

—ooo—

Mowa Naczelnika państwa

Lwów. (PAT) W drugim dniu pobytu Naczelnika państwa w kasynie oficerskiem korpus oficerski żegnał go obiadem, poczem nastąpił szereg przemówień na cześć Naczelnika państwa. W czasie przemówienia pułkownika Mączyńskiego przybyli przed kasyno oficerskie uczestnicy wiecu wileńskiego i inwalidzi i urządzili żywiołową manifestacyę Naczelnikowi państwa, wyrażając radość z powodu nieudania się zamachu. Na mowy wygłoszone odpowiedział Naczelnik państwa w słowach prostych, żołnierskich, ale nacechowanych głębokiem uczuciem. Naczelnik państwa podziękował za serdeczne słowa z powodu incydentu, powtarzane prawie przez wszystkich przedmówców. **„Świst kul! koło ucha przypomniał mi wojnę, którą chciałbym już raz zapomnieć, pomimo żem tyle lat żył w atmosferze wojennej, a może właśnie dlatego.** Chcę parę słów poświęcić zagadnieniu pokoju i pracy, jaka w związku z nastaniem pokoju stoi przed oficerem. Ultima ratio dla oficera i armii jest trwać i być gotowym na odparcie wroga. Nie jest tajemnicą, że oficer polski pod względem ekonomicznym jest dzisiaj w trudnem położeniu, zwłaszcza gdy musi jeszcze dbać o los i utrzymanie swoich najbliższych. Oficer polski jest zmuszony niemal z dniem każdym obniżyć swoją stopę życiową, choć musi trwać mimo ciężkich warunków. Po siedmioletniej wojnie, wielkich wysiłkach nerwowych i fizycznych, które były udziałem prawie każdego oficera, ujawnia się chęć rozpocząć zapomnienie. Jako człowiek ze współczuciem patrzę na oficera, gdy on chce trochę zapomnieć o ustawicznej ciężkiej odpowiedzialności i nieprzyjacielu. Lecz jako naczelny wódz muszę żądać znowu wytężonej ciężkiej pracy. Polska powstała ze słabości i długiej niewoli i wykazała swoją potęgę najpierw właśnie w wojsku. Jesteśmy otoczeni nieprzyjaciółmi, którzy nie mogą zapomnieć, iż deptali naszą niepodległość, deptali butem cześć naszą i zewsząd czyhają na naszą słabość, aby nas z powrotem ujarzmić. I dlatego mimo naturalnego zmęczenia nie wolno nam zapomnieć o tym ważnym obowiązku, że musimy czuwać i być gotowi do odparcia każdego zamachu na naszą ojczyznę. Wysiłek i praca ciągła, to nasz cel i obowiązek. Mimo, że świat dokoła szaleje w marzeniach o zysku i użyciu, to my w skromnem położeniu materyalnem musimy dać pracę, za którą będą nam wdzięczne, nie daj Boże dzisiejsze, ale przyszłe pokolenia“. Po wzniesieniu toastu na cześć organizacyjnej pracy pokojowej, wojska i po krótkiej jeszcze pogawędce Naczelnik państwa o godz. 21 m. 45 udał się na dworzec, skąd żegnany przez przedstawicieli władz wojskowych i stowarzyszeń, odjechał.

Przyjazd posła Filipowicza

Warszawa. (tel. wł. Naprzodu) Z końcem przyszłego tygodnia przybędzie do Warszawy poseł polski w Moskwie tow. Tytus Filipowicz.

Przegląd gospodarczy

Telegramy giełdowe

Koenigswusterhausen, 27 września (PAT) Wszystkie niemieckie giełdy notowały wczoraj ogromną zwyżkę akcyj i dewiz, wywołaną przez **zniżkę kursu marki.** Prawie wszystkie akcye poszły w górę. Operacye robiono głównie akcyami fabryk tkackich, metalowych, porcelanowych. **Spekulacya szerzy się w rozmiarach dotychczas niebywałych. Kobiety domagają się dopuszczenia do giełdy,** gdzie dotychczas wstęp dla nich był zakazany.

Warszawa 27 września (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 6500, 6375, sprzedaż 6375, kupno 6175, Franki francuskie czeki trans. 473, 462'50, gotówka trans. 440, sprzedaż 440, kupno 425, Funty szterlingi gotówka sprzedaż 23500, kupno 32750, czeki trans. 24500 Nowy Jork czeki trans. 6500, 6400, Marki niemieckie gotówka trans. 56'25, czeki trans. 57, 55'75, sprzedaż 55'75, kupno 54. Gdańsk czeki trans. 57, 56'75, Korony austryackie czeki trans. 313, 310, sprzedaż 310, kupno 309.

Akcye: Warsz. Tow. kopalń i zakł. hutn. 1—4 em. 23000, 22800, Starachowice 7750 7600, Tow. zakł. żyrardowskich 73000, 72500, Warszawska fabryka cukru 31300, 21100, 21200. Ostrowieckie zakłady 8700, 8375, Zawiercie 51500, Polska nafta 1—3 emis. 3175, 3075, 3100.

Wiedeń 27 września (PAT) Zamknięcie giełdy. Renta majowa 118, austr. renta koron. 115, renta lutowa 125, węgierska renta koron. 355. Losy tureckie 10000. Pryorytety kolei południ. 5475, Anglobank 3700, Bankverein 1850, Austr. Zakład kredyt. 2750, Bank depozyt. 1040, Laenderbank 4550, Unionbank 1700, Bank obrot. 1085, Zivnostenska 9380, Lwów-Czerniowce 5999, Koleje austr. 10230, Kolej południ. 4750, Alpiny 11990, Krupp 5240, Huta Poldi 11020, Rima 1230, Skoda 13980, Apollo 16000, Galic. Karpaty 43000, Galicya 77500.

Zurych 27 września (PAT) Początkowe kursa dewiz. Londyn 21'61, Paryż 41 i pół, Berlin 5, Nowy Jork 679, Medyolan 23'95, Praga 6'20, Budapeszt 0'87, Zagrzeb 2'60. Bukareszt 4'60, **Warszawa 0'9,** Wiedeń 0'47, Austr. stare stempl. 0'32.

Giełda krakowska z 27 września

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czek, przekazy i waluty: Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	5900·—	6200·—	5900·—	6200·—	—·—
Franki franc.	425·—	450·—	425·—	450·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	55·—	57·—	55·—	57·—	—·—
Korony austr.	3·15	3·45	3·15	3·45	—·—
„ czesko-sł.	67·—	70·—	70·—	73·—	72·25

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	750·—	800·—	775—790
„ „ V em.	650·—	750·—	
Bank Hipoteczny	775·—	825·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	670—685
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	700·—	
Powszechny Bank Kredyt.	275·—	325·—	
Bank Z. dla Kresow, Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	1300·—	1500·—	1350—1425
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	400·—	450·—	420—435
„Polski Glob“	1200·—	1350·—	1[illegible]00—1350
Żegluga Polska	425·—	475·—	475—4[illegible]0
Zieleniewski I—II em.	10.500·—	11.000·—	11000·—
„ III em.	9800·—	10.200·—	10200·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1700·—	2000·—	1800—1950
„Lemiesz“	8000·—	10.000·—	10.000—8750
„Trzebinia“ I—IV em.	4000·—	4400·—	4100—4300
„Pocisk“	1500·—	1700·—	1550—1675
Automotor	1800·—	2000·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	9800·—	10.200·—	
Siersza	12.500·—	12.800·—	12.800—12.500
Tepege	8900·—	9300·—	9100—9000
Polska Nafta	3000·—	3300·—	3000—3300
Elektr. Siersza I—III em.	3100·—	3600·—	2950—3550
Oikos	6300·—	6800·—	6300—6500
Pezet	1400·—	1500·—	
Tłuszcze Trzebinia	4400·—	4700·—	4500—4650
„Krakus“ I—V em.	3400·—	3700·—	3600—3525
Porcelana Ćmielów	[illegible]300·—	46[illegible]0·—	4100—4[illegible]00
Fabr. cukru w Chodorowie	6700·—	7400.—	6700—7400

Ententa a Niemcy

Bordeaux. (PAT) „Times“ ogłasza barwny artykuł, w którym wykazuje, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi światu z powodu militaryzmu niemieckiego w myśl klauzuli traktatu pokojowego, kwestyę rozbrojenia Niemiec powierzono komisyi międzysojuszniczej, a obecnie sprzymierzeni obradują nad odwołaniem tej komisyi kontrolnej. Siły zbrojne niemieckie ustalono traktatem na 108.000 ludzi, w rzeczywistości rząd niemiecki ułożył taki budżet, z którego widać, że armia niemiecka może liczyć 800.000 ludzi. Rząd niemiecki nie podał żadnego budżetu wojskowego, a kredyty na cele wojskowe powstawiano w różne pozycye administracyi cywilnej. Tak n. p. kredyty na artyleryę umieszczono w budżecie pod pozycyą szpitali. Niemcy — twierdzi dziennik — są w możności każdej chwili zmobilizować armię 800.000 ludzi.

Hanower. (PAT) Spotkanie Loucheura z Rathenauem, wyznaczone na 26 b. m., odłożono na pierwsze dni października.

Paryż. (PAT) Jak donosi „Matin“, były niem. minister spraw zagraniczn. **Simons,** przemawiając do delegatów niemieckich związków gospodarczych, oświadczył wprost, że dalsze wypłaty, wymagane przez sprzymierzeńców, nie mogą być dokonane. Pozatem mowca zachwala ideę kartelu przemysłowego francusko-niemieckiego dla dostarczenia materyałów niezbędnych przy odbudowie Francyi. Wreszcie zalecił Simons zwołanie konferencyi międzynarodowej dla rozwiązania problemów walutowych, oraz w sprawie surowców. Mowca zaznacza, że **wykonanie zobowiązań Niemiec z tytułu odszkodowania jest w dalszym ciągu uzależnione od przyznania Górnego Śląska w całości Niemcom.**

Wybory w Szwecyi

Karlsborg (PAT) Ogłoszono wyniki głosowania do izby wyższej szwedzkiego parlamentu. Nowa izba składa się z 50 socyalnych demokratów, 41 konserwatystów, 38 liberałów, 18 bezpartyjnych, **2 socyalistów i 1 komunisty.** Rezultat wyborów do drugiej izby nie jest jeszcze znany; **socyaliści spodziewają się zwycięźyć.**

Bezrobocie w Skandynawii

Karlsborg (PAT) Wszystkie narody północne zamierzają urządzić w Sztokholmie konferencyę, poświęconą kwestyi bezrobotnych oraz kryzysu gospodarczego. Przesilenie to przybrało w tych krajach rozmiary dosyć silne. Wiele fabryk ograniczyło do minimum swoje **produkcye i rozpuściło** robotników.

Ponowne walki w Irlandyi

Belfast. (PAT) W dniu wczorajszym przyszło tu do nowych rozruchów, przyczem cztery osoby zabito, wiele rannych.

Belfast. (PAT) W walkach ulicznych ostatniej nocy interweniowały oddziały wojskowe. Uzbrojony tłum nie dał dostępu samochodom pancernym. Nad ranem ponowiono strzelaninę.

Wrogie przyjęcie misyi francuskiej we Włoszech

Paryż (PAT) W Medyolanie i Wenecyi przyszło z powodu odwiedzenia misyi francuskiej do wypadków, które stoją w rażącym kontraście do owacyjnego przyjęcia, jakie zgotowano misyi w dawniejszem terytoryum wojennem. Dzienniki włoskie gamią postępek nieodpowiedzialnych elementów i wyrażają przekonanie, że naród włoski stoi po stronie tych, którzy misyę francuską witali owacyjnie. Agencya Stefani dodaje, że rząd włoski zamierza pociągnąć do odpowiedzialności urzędników. Francuskie dzienniki nie przywiązują żadnego znaczenia do tych wypadków i oświadczają, że uczucia narodu włoskiego nie powinny być osądzane w myśl akcyi małej garstki egzaltowanych elementów.

Zamordowanie posła socyalistycznego

Bari (PAT) Socyalistyczny poseł adwokat Vagno powracając ze zgromadzenia w Mola został zabity 30 strzałami rewolwerowymi. Raniono również ciężko kolejarza, który towarzyszył posłowi Vagno. Robotnicy z prowincyi Bari na znak protestu zastrejkowali.

Wystąpienie Adolfa Hoffmanna z partyi komunistycznej

Koenigswusterhausen (PAT). Znany przywódca komunistów berlińskich Adolf Hoffmann zgłosił wystąpienie z partyi komunistycznej, skoro wyszło na jaw, że posiada znaczny majątek i willę i że skradziono mu niedawno kosztowności za przeszło 100 tysięcy marek.

Przesilenie gospodarcze w Anglii

Horsea (PAT) Dzienniki donoszą o ważnej propozycyi, postawionej rządowi co do usunięcia przesilenia gospodarczego. Sir Robert Horne zażądał kredytu w wysokości 100 milionów sterlingów. Przez użycie tej sumy na rzecz bezrobotnych oraz na rzecz kredytów przemysłowych, można żywić uzasadnioną nadzieję że przesilenie gospodarcze zostanie usunięte.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Wybory do krakowskiej Rady Robotniczej PPS (z powodu zgromadzenia publicznego zwołanego na **niedzielę 2 października) odraczamy na niedzielę 9 października 1921.**

Wydział Rady Robotniczej.

Posiedzenie klubu krakowskich radców miejskich odbędzie się we środę 28 września o godz. 7 wieczór w sekretaryacie Rady robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

Zgromadzenie pracowników igły w Krakowie odbędzie się we środę 28 września o godz. 7 wieczór w sali Związku stow. robotn. ul. Dunajewskiego 5. Sprawy bardzo ważne.

Listy z kraju

Z RUCHU PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH W DĘBICY

Dębica, 24 września.

Dnia 25 września br. odbył się w sali Sokoła dalszy ciąg wiecu urzędników i pracowników państwowych, nieukończonego w dniu 18 września ze znanych już czytelnikom powodów, podanych w korespondencyi ogłoszonej w numerze 216 „Naprzodu“.

Przewodniczył naczelnik sądu, p. Dihm. Wysłani z ramienia pierwszego wiecu do Krakowa delegaci, pp. Dudek i Gorczyca, nie zjawili się wcale na wiecu dla złożenia sprawozdania z otrzymanych w Krakowie informacyj co do niebolszewickowości znanej rezolucyi. Widocznie z powodu wysłuchanych przez nich w Krakowie kpin.

Przed głosowaniem wniósł i uzasadnił tow. Szydlik do punktu b) wspomnianej rezolucyi z kilku słów składającą się poprawkę, domagającą się żądanego „ściągnięcia jednorazowej daniny majątkowej w wysokości jednego korca żyta z jednej morgi od posiadających wzwyż 8 morgów ziemi“.

Tow. Szydlik uzasadnił dany wniosek podniesieniem faktu, że wielka ilość chłopów, którzy na swych karłowatnych skrawkach gruntu wyżyć nie mogą i by siebie i swe rodziny wyżywić, pracować muszą u obszarników, tudzież, że np. w Pustyni są trzy wdowy po poległych na wojnie ich mężach, które posiadają zaledwie po 1 i pół morgi ziemi, które przecież winne być wyjęte z ściągnięcia od nich owej jednorazowej daniny, a to tembardziej, że z końcem lipca br. zastanowiono tym obarczonym kilkorgiem dzieci wdowom dalsze wypłacanie zasiłków wojskowych.

Odnośny wniosek tow. Szydlika upadł, oczywiście ku uciesze kryjących się poza plecy takich nędzarzy i śmiejących się w kułak lichwiarzy zbożowych, a w poprzedniej korespondencyi wymienionych parcelantów mienia państwowego.

Po uchwaleniu znanej rezolucyi bez wspomnianej poprawki zalecał miejscowy endudecki działacz, p. Sikora stosowanie czystości wolnego handlu, jako jedynego skutecznego (!) środka przeciwko lichwie żywnościowej i głodowaniu rzesz urzędniczych, oraz pracowników państwowych. Po wyborze komitetu dla ucieleśnienia tej czystości, tudzież po uchwaleniu ponownego po 3 tygodniach zwołania zgromadzenia, zamknął przewodniczący wiec.

msz.

Przegląd społeczny

ZJAZD ZWIĄZKÓW PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W POLSCE

W dniu 24 września w Warszawie w lokalu Aleje Jerozolimskie 6 rozpoczął się pierwszy Zjazd Związków robotników miejskich. Na Zjazd przybyli delegaci Zw. Zawodowych ze Lwowa, Krakowa, Łodzi, Wilna, Lublina, Radomska i Rzeszowa.)

Do prezydyum powołani zostali tow. Hoffman ze Lwowa, W. Kurowski z Warszawy, W. Lenga z Warszawy, P. Maceluch z Krakowa i Fr. Lenk z Radomska.

Zjazd otworzył sekretarz centr. komisyi Zw. zawodowych tow. S. Kowalew, w imieniu radnych socyalistycznych witał Zjazd tow. R. Jaworowski, w imieniu min. pracy T. Ulanowski, w imieniu Centr. Komisyi tow. poseł Z. Żuławski, w imieniu Rady związków m. Warszawy tow. K. Neubauer, w imieniu związku gazowników tow. Wencel.

(Ze sprawozdań, które składali delegaci poszczególnych miast, dowiedzieliśmy się, że najlepiej zorganizowani są robotnicy miejscy we Lwowie tamtejszy Związek liczy 3630 członków); od 1 stycznia uzyskali 215 proc. podwyżki. **W Krakowie** związek liczy 1261 członków, przeprowadzono w ciągu roku 23 akcye, zarobek robotnika niewykwalifikowanego wynosi od 400 do 600 mk., wykwalifikowanego do 1000 mkp. dziennie. W Łodzi jest 6 Związków robotników miejskich; są one obecnie w fazie łączenia się. W Wilnie Związek robotników po odłączenia się od urzędników miejskich liczy 670 członków (należą doń wszyscy robotnicy miejscy). W Radomsku robotnicy i urzędnicy należą do jednego Związku.) Co miesiąc otrzymują podwyżki, zarabiają 416 mk. dziennie i obecnie mają dostać 50 proc. podwyżki. Żaden robotnik ani urzędnik nie może być ani przyjęty, ani wydalony bez zgody Związku. (W Lublinie Związek liczy 300 członków;) najniższa płaca wynosi 700 mk. dziennie. Zjazd jednogłośnie przyjął rezolucyę następującą: Dowiedziawszy się o knowaniach rządu na 8-godzinny dzień pracy, oświadcza, że **robotnicy miejscy nie dadzą sobie zwiększyć czasu pracy ani o jeden kwadrans** i wszelkim zakusom reakcyi w tym względzie przeciwstawią się **nieubłaganie.**

Strejk robotników kuśnierskich w Krakowie zorganizowanych w grupie 2 pracowników igły na Kazimierzu, obejmuje tylko przedsiębiorstwa tej dzielnicy, w których jak już donosiliśmy, płace robotnicze są bardzo niskie, wynoszące od 3—4 tysięcy marek. Natomiast stosunki w przedsiębiorstwach zatrudniających pracowników chrześcijańskich, zorganizowanych w grupie 1, przedstawiają się o wiele korzystniej, a płace wedle ostatniej umowy wynoszą w trzech klasach dla robotników od 4 do 9 tysięcy marek.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Dwie cnoty“.
Czwartek: „Dwie cnoty“.
Piątek: „Dwie cnoty“.
Sobota: (Nowość) „Promienie FF“ komed. w 3-ech aktach B. Winawera.
Niedziela popoł.: „Burmistrz Stylmondu“.
Wieczór: „Promienie FF“.

Teatr „Bagatela“

Środa: „Don“.

Miejski teatr: opera i operetka

Środa: „Skrzypek z Lugano“.
Czwartek: „Violetta“.

Operetka w Nowościach

Środa: „Taniec szczęścia“.
Czwartek: „Taniec szczęścia“.
Piątek: (Premiera) „Grigri“.

Kabaret w „Odrodzeniu“ (ul. Sławkowska 30)

Od 16 września zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godz. 11 i pół wieczór.

—ooo—

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).